

"Drugi List do Tesaloniczan"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Nathan Eubank Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2022

Napomnienie niepracujących (3 Tes 1,1-18)

Po wygłoszeniu słów zachęty i pochwały Paweł przedstawia drugi ważny temat listu.

Niektórzy w Kościele w Salonikach odmawiali pracy na własne utrzymanie mimo powtarzających się napomnień Pawła, by naśladowali jego przykład i zarabiali na chleb.

Fragment ten był czasem używany jako usprawiedliwienie dla ignorowania potrzebujących, ale troską Pawła jest to, by chrześcijanie, którzy są do tego zdolni, pracowali, by utrzymać samych siebie oraz dla dobra innych.

Ci, którzy odmawiają pracy (2 Tes 3,6-15)

NT: 1 Tes 2,9; 4,9-12; 5,14

KKK: praca, 2427-2428; chleb powszedni, 2830; miłość ubogich, 2443-2449

Lekcjonarz: 2 Tes 3,6-10.16-18: wspomnienie św. Moniki

W tej części Paweł powraca do drugiego dużego tematu tego listu: niektórzy we wspólnocie wyraźnie odmawiają pracy.

Troska Pawła związana z tym zagadnieniem sięga aż do czasu, gdy był on w Tesalonice i zakładał tam Kościół.

Paweł i jego towarzysze pracowali na swe utrzymanie i nauczali tesaloniczan, by szli za ich przykładem (1 Tes 2,9; 4,9-12; 2 Tes 3,6-10).

Gdy pisał Pierwszy List, Paweł wyraźnie nie wdział jeszcze kryzysu na tym polu, choć jego szczególna uwaga związana z tym tematem i jego zachęta do czynienia postępów (4,11) sugeruje, że być może myślał, iż niektórzy ze wspólnoty niechętnie słuchali jego nakazów¹.

¹ Zob. także 1 Tes 5,14

W pewnym momencie po napisaniu Pierwszego Listu Paweł otrzymał wiadomość (3,11), że niektórzy w Kościele unikają wypełniania jego nakazów².

W odpowiedzi Paweł rzuca najostrzejszą uwagę z całej jego serdecznej korespondencji do Tesaloniczan.

Badacze Nowego Testamentu często twierdzili, że problem zaniechania pracy, był związany z eschatologicznym zamieszaniem: jeśli dzień Pański już nadszedł, dlaczego pracować?³.

Ten argument wydaje się słuszny, ponieważ łączy dwa główne tematy listu.

Paweł sam jednak nigdy nie łączy tych dwu spraw, a jego ostrzeżenia o potrzebie pracy zaczęły się, gdy był jeszcze z Tesaloniczanami, to znaczy zanim powstały owe eschatologiczne niepokoje.

Inni badacze dają wyjaśnienia socjologiczne.

Najbardziej prawdopodobne z nich to sugestia, że we wspólnocie dzielono się majątkiem i niektórzy członkowie na tym korzystali.

Wiemy, że Paweł i inni pierwsi chrześcijanie podkreślali wagę dzielenia się majątkiem i dawania jałmużny.

Mamy też dowody na to, że niektórzy czerpali korzyści z tej hojności, przyjmując pomoc także wtedy, gdy nie była potrzebna⁴.

[3,6] Nakazujemy wam, bracia, w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście stronili od każdego, który postępuje wbrew porządkowi, a nie zgodnie z tradycją, którą przejęliście od nas.

Po wyrażeniu przekonania, że Tesaloniczanie będą posłuszni jego nakazom (3,4), Paweł poddaje to sprawdzianowi, przykazując im, by **stronili** ...

Przez „wbrew porządkowi” Paweł rozumie tu odmowę pracy.

Pewni członkowie wspólnoty lekceważyli tradycję apostolską dotyczącą pracy na własne utrzymanie i wolą wałęsać się i wtrącać w cudze sprawy.

Paweł przyjmuje uroczysty ton, nakazując Tesaloniczanom w imię Pana naszego, Jezusa Chrystusa stronic albo trzymać się z dala od tych ludzi (zob. poniżej komentarz do 3,14).

² Ci, którzy nie są przekonani, że Paweł napisał ten list, czytają tę część jako poszerzenie 1 Tes 2,9-12 i 4,9-12, napisane przez późniejszego autora.

³ Np. zbyt zdecydowana uwaga w przypisie w NABRE: Paweł upomina „ich w związku ze szczególnym problemem we wspólnocie, który wyrósł ze wzmożonych eschatologicznych spekulacji, to znaczy, by nie pracować, a w to miejsce zajmować się niepotrzebnymi rzeczami (2 Tes 3,6-15)”.

⁴ Np. **Didache**, 1,5 ostrzega przed braniem jałmużny bez potrzeby.

[3,7-9] Sami bowiem wiecie, jak należy nas naśladować, bo nie wzbudzaliśmy wśród was niepokoju ani u nikogo nie jedliśmy za darmo chleba, ale pracowaliśmy w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy, aby dla nikogo z was nie być ciężarem. Nie żebyśmy nie mieli do tego prawa, lecz po to, aby dać wam samych siebie za przykład do naśladowania.

Paweł ponownie ustanawia tradycję, którą zaniedbują niektórzy, używając struktury „nie X, ale Y” przypominającej o 1 Tes 2,1-8; apostołowie nie brali od nikogo pożywienia bez zapłaty za nie, zamiast tego pracowali niestrudzenie, aby nie być ciężarem dla nikogo spośród Tesaloniczan.

Wiemy, że Paweł chętnie przyjmował wsparcie finansowe w innych okolicznościach (zob. komentarz do 1 Tes 2,9-12).

Apostołowie mieli **prawo** albo „władzę”, aby otrzymywać zapłatę od Tesaloniczan, prawo, które pochodziło od przykazania samego Jezusa (1 Kor 9,14; zob. także Mt 10,10; Łk 10,7).

W tym przypadku jednak Paweł uznał za konieczne zrezygnować z tego prawa, aby dać Tesaloniczanom **przykład do naśladowania**.

Paweł u nikogo nie jadł za darmo chleba i tak samo powinni postępować Tesaloniczanie. Ten nakaz dotyczy korzystania z darmowego jedzenia, nie zaś wspólnego zasiadania przy stole.

Dlaczego dla Pawła było tak ważne, by jego nawróceni zarabiali na swoje utrzymanie zamiast korzystać z dóbr innych?

W tym fragmencie są podane dwa powody; obydwa przywołują obawy wspomniane w Pierwszym Liście do Tesaloniczan.

Jeden z powodów to ten, by nie być ciężarem dla innych. To oczywiste, że korzystanie z pożywienia innych ludzi, podczas gdy samemu się nie pracuje, jest egoizmem i nie pozwala przyjąć innego sposobu życia, do którego Paweł nakłaniał swoje Kościoły (1 Tes 4,9-12).

Drugi powód to fakt, że takie zachowanie jest nieuporządkowane i wykorzystujące innych. Paweł opisuje tych, którzy odmawiają pracy, jako zachowujących się w **ataktos** („nieuporządkowany”) sposób (2 Tes 3,6), używając słowa, które sugeruje niezdyscyplinowane, a nawet niedozwolone postępowanie.

Nie pracują oni „ze spokojem” (zob. 1 Tes 4,11) – to znaczy będąc skromnymi i nie roszcząc do niczego pretensji – zamiast tego zakładają, że inni powinni nadrobić ich niedbałość.

Paweł oskarża też niepracujących o „zajmowanie się rzeczami niepotrzebnymi”, co jest grą słów w grece.

Powinni być pracownikami (**ergadzomai**) ale zamiast tego są ludźmi zadumującymi się niepotrzebnymi rzeczami (**periergadzomai**) - to znaczy takimi, którzy wtrącają się w sprawy innych zamiast zajmować się swoimi (zob. 1 Tm 5,13).

[3,10] Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je!

Paweł przypomina o tym, co powiedział, gdy był w Tesalonice.

Mimo że zapomina się o kontekście Drugiego Listu, werset ten stał się przysłowiem, zwanym czasem **złotą zasadą pracy**, nie jest to jednak zły opis znaczenia tego powiedzenia w tym miejscu (zob. Mt 7,12).

Należy pracować i dzielić się dobrami, tak jak chcemy, by czynili inni.

Zauważmy, że nakaz Pawła nie jest skierowany do „bezrobotnych”, do tych, którzy chcą pracować, ale nie znajdują pracy, jak ludzie z przypowieści o robotnikach w winnicy (Mt 10,1-16). Jest on kierowany do tych, którzy „nie chcą” pracować.

Czasownik przetłumaczony jako „niech też nie je” to trzecia osoba trybu rozkazującego, powszechnie stosowana w grece, ale trudna do przetłumaczenia na język angielski.

Niektóre przekłady zdają się sugerować, że Paweł nakazuje Kościołowi, by przestał żywić niepracujących, ale nakaz, który Paweł dał Tesaloniczanom, był przede wszystkim skierowany do samych niepracujących, tak jak w podobnym nakazie w wersecie 12.

Mają oni przestać obciążać innych i pracować własnymi rękami⁵.

[3,11-12] Słyszemy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi. Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli.

Jakaś nieznana osoba zawiadomiła Pawła, Sylwana i Tymoteusza, że niektórzy Tesaloniczanie prowadzą nieuporządkowane życie, zajmując się niepotrzebnymi rzeczami zamiast pracować.

Nie ma wskazówek, które mówiłyby, jak duża jest ta grupa albo czy jest zorganizowana.

Paweł nakazuje im uroczyć się **w Panu Jezusie Chrystusie ...**

⁵ Trzecia osoba trybu rozkazującego może zostać użyta funkcjonalnie jako druga osoba trybu rozkazującego (1 Tm 4,12). W tym przypadku reszta wspólnoty jest wezwana do tego, by pośrednio wspomóc nakaz Pawła. Ale samo polecenie jest dane bezpośrednio tym, którzy nie pracują.

„Ze spokojem” (**hesychia**) nie odnosi się do spokoju w pracy, ale raczej do życia w uporządkowany sposób. Pokrewny czasownik **hesychadzo** pojawia się w 1 Tes 4,11, gdy Paweł napomina Tesaloniczan, by „zachowywali spokój”.

Zamiast uchylać się od obowiązków i zajmować się cudzymi sprawami powinni pracować w spokoju i zarabiać na życie.

Nakaz w wersecie 12 jest kierowany jedynie do „tych” ludzi – to znaczy do tych, którzy nie pracują.

Być może Paweł nie był do końca pewien tego, kim są winowajcy. Nie nazywa ich i nie zwraca się do nich w drugiej osobie liczby mnogiej.

Zamiast tego wydaje nakaz w taki sposób, że każdy, kto odmawia pracy, czuje, że jest on kierowany do niego.

Żywa tradycja: 2 Tes 3,10 wśród mnichów i ascetów.

W starożytnym Kościele werseł **2 Tes 3,10** był często cytowany, by pokazać, że konieczne jest, by ci, którzy poświęcili się modlitwie, jak mnisi albo asceci, pracowali własnymi rękami, a nie polegali na hojności innych.

Święty Atanazy (ok. 296-373), biskup Aleksandrii, pisze: [Święty Antoni] przeszedł pierwsze stopnie życia ascetycznego, dokładnie rozważając swoje postanowienie niewracania do swego majątku i nieodwoływania się do swoich krewnych i kierując całe swoje pragnienie i całą swoją siłę do umacniania praktyk duchowych. Pracował własnymi rękami, ponieważ usłyszał: „Jeśli ktoś nie pracuje, niech też nie je”, przeznaczając część na chleb, część na ubogich. Modlił się nieprzerwanie, bo dowiedział się, że należy modlić się w ukryciu i nieustannie”.

Święty Bazyli Wielki (ok.329-379), biskup Cezarei i Kapadocji, pisze: Nie powinien chlubić się ubraniem czy butami, ponieważ to puste przechwałki. Powinien używać niedrogich rzeczy na potrzeby swojego ciała. Nie powinien wydawać nic ponad bieżące potrzeby albo na pokaz. To jest nadużycie. Nie powinien szukać uznania ani rościć pretensji do pierwszego miejsca. Każdy powinien dawać pierwszeństwo wszystkim innym poza sobą. Powinien zachowywać posłuszeństwo. Ten kto jest bezczynny, choć zdolny do pracy, nie powinien jeść: co więcej, ten, kto wykonuje pewne zadania przeznaczone na chwałę Pana, powinien oddawać się pracy zgodnie ze swoimi możliwościami. Każdy, za zgodą swoich przełożonych, powinien z rozwagą i pewnością traktować wszystko, nawet to, co jest do jedzenia czy do picia, jako służbę ku chwale Bożej.

[3,13] Wy zaś, bracia, nie zniechęcajcie się w czynieniu dobrze.

Słowami „wy zaś bracia” Paweł przechodzi od zwracania się do niepracujących do zwracania się do wspólnoty jako całości.

Niepracujący powinni pracować, by zarabiać na swój chleb, a reszta wspólnoty powinna wytrwać w **czynieniu dobrze**.

NABRE tłumaczy, by Tesaloniczanie „nie zaniedbywali się”, ale lepszym tłumaczeniem byłoby „**nie ustawajcie w czynieniu dobrze**” (BDAG).

„Czynić dobrze” (*kalopoieo*) może odnosić się do każdego dobrego uczynku, ale to słownictwo często opisuje materialną hojność, a kontekst wskazuje, że jest tak w tym przypadku.

Tym, którzy odmawiają pracy, wymierza się karę i mówi, by nie jedli, jeśli nie będą pracować, ale reszta Kościoła nie powinna traktować tego jako wymówki, by powstrzymać się od czynienia dobrze dla innych.

Jak to ujmuje A. Malherbe, Paweł „ostrzega przed nadinterpretacją jego wskazań”.

Nie jest to kwestia równoważenia dwu zasad (samodzielność i hojność). To raczej cała wspólnota jest zobowiązana do zwiększania swojej opieki nad innymi: niepracujący, nie czyniąc już dłużej siebie ciężarem dla innych, a reszta kontynuując spełnianie dobrych uczynków.

[3,14-15] Jeżeli ktoś nie posłucha słów naszego listu, tego sobie zaznaczcie i nie przestawajcie z nim, aby się zawstydzil. A nie uważajcie go za nieprzyjaciela, lecz jak brata go napominajcie.

Po tylu próbach przekonania niepracujących, by zaczęli pracować, Paweł realistycznie oczekuje trwania problemów i udziela wspólnocie wskazówek na temat tego, jak odnosić się do tych, którzy nie są posłuszni.

W wersecie 6 była wzmianka o tym, że należy stronić od niepracujących, tu zaś znajdujemy rozszerzone nakazy: **Nie przestawajcie** z takimi ludźmi, tak by się zawstydzili.

Praktyka wykluczenia grzeszników, którzy nie okazują skruchy, jest dobrze poświadczona we wczesnym chrześcijaństwie⁶.

⁶ Np. 1 Kor 5,9-13; Mt 18,15-20

To drastyczny środek, który może być niszczący dla członków już naznaczonej mniejszości. Celem tego działania nie jest jednak zniszczenie ich, jak to objaśnia werset 15.

Wykluczeni członkowie wspólnoty mają być traktowani nie jak wrogowie, ale jak „bracia”, słowo to wskazuje, że celem ich wykluczenia jest powtórne zjednoczenie.

Oznacza to również, że ci, którzy nadal odmawiają pracy, będą wciąż traktowani z szacunkiem, jak brat czy siostra.

„Ten, kto upomina swojego brata – komentuje **Chryzostom** – nie czyni tego publicznie, nie robi widowiska z kary. Zamiast tego czyni to prywatnie z wielką troską i smutkiem”.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (2 Tm 3,6-15)

Nakaz, który Paweł daje Tesaloniczanom na temat konieczności pracy w 3,10 („**Kto nie chce pracować, niech też nie je**”), stał się dobrze znanym przysłowiem.

W starożytnym Kościele był to ulubiony argument przeciwko mnichom, którzy odmawiali pracy (zob. **Żywa tradycja**: 2 Tes 3,10 wśród mnichów i ascetów, powyżej).

Cytowany był często, aby ukazać, że zaufanie Bogu w odniesieniu do przyszłości nie jest zezwoleniem na lenistwo, lecz raczej daje wolność od zmartwień⁷.

Nakaz ten był nawet cytowany przez sowiecką propagandę jako przypomnienie, że każdy obywatel musi pracować, choć oczywiście pozbawiono go wszelkiej wzmianki o św. Pawle.

Niestety, werset 2 Tes 3,10 jest często cytowany przez tych, którzy sprzeciwiają się udzielają pomocy potrzebującym, co jest myślą wprost sprzeczną z nauczaniem Pawła.

To nadużycie zaczęło się już w starożytności, jak pokazuje kazanie **św. Jana Chryzostoma**. Gani on tych w swojej wspólnotie, którzy cytują ten werset i zaczynają przyglądać się żebrzącym, czy rzeczywiście potrzebują oni pomocy.

W naszych czasach amerykańscy politycy czasem odwołują się do 2 Tes 3,10 jako do usprawiedliwienia ograniczenia wsparcia dla ubogich.

W czasie wyborów prezydenckich w roku 2012 uczestniczyłem w publicznym wykładzie wygłaszanym przez jednego z moich przyjaciół na temat zasad głosowania.

⁷ KKK, 2830

Wykład będący wyciągiem z głównych punktów dokumentu Konferencji Biskupów Stanów Zjednoczonych zatytułowanego „Kształtowanie sumień dla wiernego obywatelstwa” wymieniał troskę o ubogich i bezbronnych wśród celów każdego katolickiego obywatela.

Po wykładzie ktoś podniósł rękę i zaprotestował: „W Starym Testamencie jest powiedziane, że <jeśli człowiek nie pracuje, nie powinien jeść>”. Mylił się co do źródła przysłowia, ale jego założenie, że uczy ono, by nie pomagać ubogim, jest zbyt powszechne.

Fakt, że tak wielu upatrywało w 2 Tes 3,10 dobrego usprawiedliwienia dla zaniedbywania potrzebujących, ukazuje, że taka interpretacja tego wersetu zasługuje na pewną uwagę.

Warto poświęcić zatem trochę czasu, by ukazać, dlaczego ta interpretacja jest zła.

Oto **lista argumentów**, poczynając od ogólnych obserwacji i stopniowo przechodząc do szczegółowych punktów z 2 Tes.

Ci, którzy cytują ten werset, zakładają, że Biblia ma coś do powiedzenia na temat tego, jak żyć. Jeśli tak jest, można zastanawiać się, dlaczego do tego wersetu przywiązuje się tak wielką wagę, podczas gdy jest tak wiele innych fragmentów nakazujących hojność.

Na przykład:

- ✚ „**Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie**” (Mt 5,42)
- ✚ „**Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca wyraża się w opiece nad sierotami i wdowami w ich utrapieniach**” (Jk 1,27)
- ✚ „**Czyż nie jest raczej ten post, który wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków**” (Iz 58,6-7)

Jest o wiele więcej podobnych przykładów.

Drugi List do Tesaloniczan 3,10 nie powinien być używany jako wymówka dla ignorowania reszty Biblii.

Ci, którzy cytują ten werset, zakładają, że szczególnie Paweł ma coś do powiedzenia na temat tego, jak powinno się przeżywać życie.

Jeśli tak jest, to pomocnym może być sprawdzenie tej interpretacji przez przyjrzenie się, co Paweł mówi o ubogich przy innych okazjach.

Przytoczmy jeden szczególnie wyraźny przykład:

„Dzięki świadectwu tej posługi [tj. dzięki zbiorce na pomoc ubogim chrześcijanom w Jerozolimie] oddadzą oni chwałę Bogu za posłuszeństwo, które okazujecie Ewangelii Chrystusa, i za szczodrość waszego dzielenia się z nimi i ze wszystkimi” (2 Kor 9,13)

Dla Pawła hojność dla wszystkich ludzi jest oddaniem chwały Bogu i ukazuje posłuszeństwo Ewangelii.

Ci, którzy odmawiają pomocy potrzebującym z powodu 2 Tes 3,10 działają przy założeniu, że osoba prosząca o pomoc jest w potrzebie, ponieważ jest leniwa albo nieuczciwa.

Częstokroć jednak nie mamy najmniejszego pojęcia, co doprowadziło daną osobę do tego, by prosić innych o pomoc.

Jan Chryzostom demaskuje brak miłosierdzia przy takim podejściu:

„Mówisz, że żebrak jest oszustem. Człowieku, co mówisz? Z powodu bochenka chleba czy z powodu szaty nazywasz go oszustem? Mówią też, że żebrak natychmiast to sprzeda. Czy dobrze prowadzisz wszystkie swoje sprawy? Czy lenistwo to jedyny powód, dla którego ludzie popadają w ubóstwo? Czy nikt nie jest biedny z powodu rozbicia się statku? Z powodu sprawy w sądzie? Z powodu kradzieży? Z powodu niebezpieczeństw? Z powodu choroby? Z powodu innych problemów? Ale jeśli słyszymy kogoś oplakującego te rzeczy, który krzyczy nagi i spoglądający w niebo, z długimi włosami i w podartym ubraniu, natychmiast nazywamy go oszustem, naciągaczem i kłamcą! Czy ci nie wstyd? Kogo nazywasz kłamcą?”.

Najczęściej nie wiemy, dlaczego dana osoba jest w potrzebie i to okrutne zakładać najgorsze. Chryzostom często przemawia przeciwko tym, którzy są zbyt dociekliwi w sprawie dobroci tych, których obdarowują.

Gdy chcemy dać tylko tym, których uważamy za tego godnych, to jest to „powstrzymywanie się od dawania większej części jałmużny i z czasem zniszczy to ją samą. I to jest jałmużną: ona jest dla grzeszników, jest dla winnych. Ponieważ to jest jałmużna [**eleemosyne**], by mieć miłosierdzie [**eleeo**] nie dla tych, którzy sobie radzą, ale dla tych, którzy czynili źle”.

Co więcej większość z nas, jeśli jesteśmy uczciwi, przyzna, że często marnujemy pieniądze na samych sobie. Dlaczego nie pozwolić zatem, by czasem ktoś inny zmarnował nasze pieniądze?⁸

⁸ Przy wielu okazjach słyszałem W. Hoopera opowiadającego historię o tym, jak C. S. Lewis bronił dawania datków żebrakom w Oksfordzie. Hooper zauważył, że Lewis daje jałmużnę i zapytał się, czy nie martwi go to, że żebrak wyda te pieniądze na alkohol. Lewis odpowiedział: „Cóż, gdybym zachował te pieniądze, zamierzałbym wydać je na alkohol”.

Nakaz Pawła, by pracować, jest skierowany przede wszystkim do chrześcijan w Tesalonice, którzy odmawiają pracy, a nie do ciężko pracujących ludzi, którzy muszą przestać dawać darki żebrakom.

Ci niepracujący byli sprawnymi fizycznie chrześcijanami, którzy wydawali się żyć z hojności innych. Paweł chciał, by wzięli się do pracy. Nie mówi o tym, że należy powstrzymać się od wspierania żebraków czy innych ludzi w potrzebie.

Należy jeszcze raz powtórzyć: Paweł nie mówi tego, co dziś wielu ludzi myśli, że powiedział.

Najlepsza interpretacja wersetu 10 to powtórzenie tego samego w wersecie 12: Leniwi, zacznijcie pracować! Ci, którzy osądzają pracowitość innych, mijają się całkowicie z tym, co powiedział Paweł.

Istnieje dobry powód po temu, by sądzić, że lenistwo w Tesalonice mogło zaistnieć z powodu wzajemnego wspierania się chrześcijan: jedli oni chleb innych.

Paradoksalnie zatem ulubiony werset tych, który sprzeciwiają się miłosierdziu, jest w rzeczywistości świadectwem wczesnochrześcijańskiego obyczaju dzielenia się swoją własnością.

Co więcej, Paweł chciał, by nadal pomagali sobie wzajemnie, nawet po tym, jak niektórzy zostali wykorzystani, jak to pokazuje werset 13.

Istotnie, dla Chryzostoma kluczem do prawidłowej interpretacji tego fragmentu jestłączenie wersetu 13 z wersetami 10-12:

Powiedziałem o tym, by nie zachęcać do nieróbstwa. Nic takiego! Szczerze wszystkim życzę pracy, bo próżniactwo uczy wszelkiego zła. Ale napominam cię, byś nie był niemiłosierny albo okrutny, ponieważ gdy Paweł (...) powiedział: „Kto nie pracuje, niech nie je”, nie poprzestał na tym, ale dodał: wy zaś, bracia, nie zniechęcajcie się w czynieniu dobrze”. Powiesz: „Nie, te zdania sobie wzajemnie przeczą. Bo jeśli nakazywał im nie jeść, jak może nas namawiać do dawania?” (...) Ale te nakazy uzupełniają się wzajemnie. Bo jeśli jesteś gotowy do czynienia miłosierdzia, ubogi człowiek będzie uwolniony od swojego nieróbstwa, a ty zostaniesz uwolniony od swojego okrucieństwa.

Pozorne napięcie między wersem 10 i licznymi biblijnymi wezwaniami do hojności znika przy bliższym badaniu.

W obu przypadkach chrześcijanie są prowadzeni przez miłość bliźniego, miłość, która ciężko pracuje, by nie obciążać innych (1 Tes 2,9; 2 Tes 3,8), i miłość, która okazuje miłosierdzie potrzebującym.

W przeciwieństwie do tego, co czasem wyobrażają sobie niekatolicy, Magisterium bardzo rzadko wypowiada się na temat tego, jak dany fragment Pisma Świętego powinien być interpretowany.

Ten fragment jest wyjątkiem.

W swojej encyklice „**Quadragesimo anno**” z roku 1931 papież Pius XI przestrzega przed „niedorzecznym i niesłusznym powoływaniem się na słowa apostoła”, które zmienia ten werset, by dowodzić, że tylko zatrudnieni za wynagrodzeniem powinni mieć przystęp do pieniędzy, pożywienia i mieszkania.

Złe jest takie użycie tego wersetu, które usprawiedliwia ignorowanie potrzebujących, ponieważ: „zdanie to (...) skierował apostoł do tych, którzy pracy unikają, choćby pracować mogli i powinni. Upomina ich poza tym, aby skrzętnie korzystali z czasu i z sił cielesnych i umysłowych, a nie byli, mogąc się sami starać o siebie, dla innych ciężarem. O tym zaś, że praca tylko daje prawo do utrzymania i dochodu, ani słowem nie wspomina”.

Papież Pius potwierdza to, co egzegeza i świadectwo ojców już wykazały: Paweł kieruje leniwych do pracy, a wszystkich innych zachęca, by byli hojni.